

# Kabaret Lo, Droga do nik

Już na zawsze pogodzony z całym światem,  
Realizmu oduczony i cynizmu  
W okularach, w których zamiast szkieł wstawiono  
Dwa obrazki w barwach pełnych optymizmu,  
Pójdę w końcu drogą, którą inni znają,  
Bo na własną siłę i czasu nie starczyło,  
Białą laską cudzą drogę  
Metr po metrze odmierzając  
Pójdę, zniknę jakby nigdy mnie nie było!  
Nie żegnajcie mnie mową fałszywą,  
Było, przeszło, minęło kwita,  
O kierunek do nikąd  
Sam po drodze zapytam,  
Nie czekając na waszą życzliwość.  
Gęstym mrokiem na wskroś przepojony,  
Zasłuchany czy serce uderza,  
Jasną drogą donikąd  
Odtąd będę przemierzał  
Świat na długość mej ręki skurczony!  
Już na zawsze pogodzony z całym światem,  
Wszystkich mierząc miarą taką jak należy,  
Wam zostawiam wzniosłe mity i legendy,  
I nadzieję na to, w co przestałem wierzyć,  
Wam zostawiam wzniosłe mity i legendy,  
I nadzieję na to, w co przestałem wierzyć,  
Wam zostawiam wielkie plany i marzenia,  
Głupi wynik nieprzespanych nocy wielu,  
Sam odchodząc po omacku,  
Przez kolejną smugę cienia  
Jasną drogą, którą idzie się bez celu!  
Nie żegnajcie mnie...